WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 70 Dodatek tygodniowy do Nr. 8320 z dnia 12 listopada 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Anomalja sportu piłkarskiego.

Jeden z Czytelników naszych z Borysławia przesyła nam artykuł, który nie pokrywa się wprawdzie we wszystkiem z naszemi poglądami, niemniej jednak zasługuje ze względu na parę słusznych uwag, na opublikowanie. Red.

Borysław, w listopadzie.

Należy z prawdziwem zadowoleniem powitać olbrzymią ruchliwość jaka się ujawniła w życiu sportowem w latach powojennych. Odżyło na nowo wiele pięknych sportów, tak letnich, jak i zimowych. Na szczególną uwagę zasługuje sport piłkarski, zdobywający sobie coraz szersze uznanie i rozgłos, ale zmuszający też do pewnych zastrzeżeń.

Nawet laikowi, stojącemu zdala od życia sportowego, a biorącemu w niem bierny udział widza, rzuca się mimowoli w oczy zjawisko, nasuwające wcale niewesołe refleksje. Etyczna pobudka sportu, prowadząca do emocji mięśni i nerwów, do wyrobienia sprężystości całego organizmu, podniesienia zdrowia i odporności **przestała być główną sprężyną rozwoju piłki nożnej**, a miejsce jej zajęły czynniki, nie mające nic, albo bardzo mało wspólnego z właściwą istotą sportu.

Nie potrzeba zbyt długich obserwacyj, by przekonać się, że obecnie stało się boisko polem ścierania się i wyładowywania **wszelkich antagonizmów** klasowych, zawodowych, a co najgorsze — narodowych. Wystarczy pobieżnie przerzucić okiem kilka dzienników, by dowiedzieć się, jak częste jest **przedwczesne finalizowanie gry**, spowodowane zwykłemi bójkami graczy, którzy pięściami usiłują uzyskać „sprawiedliwość". Ba, nawet często sama publiczność porywa się **do czynnej interwencji**. Znamy wypadki, gdzie gracze coram publico rzucali się na siebie, a tylko szybkie i energiczne wdanie się organów bezpieczeństwa zdołało zażegnać awantury. Zawody w piłce nożnej — a odnosi się to prawie wyłącznie do tego rodzaju sportu, — przeistoczyły się w arenę walk o ekspansywnej zagorzałości klasowej czy narodowościowej, a przestały być terenem doskonalenia, a przedewszystkiem sprawiedliwego rozstrzygania walorów **czysto sportowych**.

Wbrew wszelkim wymaganiom higieny i dbałości o zachowanie zdrowia, odbywają się obecnie mecze piłki nożnej często **w dniach deszczowych**, co było w latach przedwojennych bardzo rzadkie. Pomijam już niebezpieczeństwo gry w deszczu, na gruncie rozmokłym. Dla graczy, zziajanych walką „na śmierć lub życie", zdaje się niebezpieczeństwo to mieć znaczenie błahe. Chodzi mi o grę samą! Otóż uważam, że taka gra, na terenie rozmokłym, nierównym, mało utartym, jak to się dzieje zwłaszcza na boiskach **miast prowincjonalnych**, zużywa się **za dużo sił i energji**, nie dając obrazu pięknej gry i interesującej walki, co miało przecież być podstawowym warunkiem i efektem meczu. Zatem brak emocji podczas gry nieregularnej, wielce utrudnionej, a skutkiem tego ubogiej w śmiałe i zwinne kombinacje — ponadto myśl, że spotęgowany wysiłek idzie na marne, stanowią warunki, które **podkopują wartość estetyczną** i poziom gry samej. Dochodzi się ostatecznie do wniosku, że takie mecze nie dają prawdziwego zadowolenia, przyczyniają się do degustowania publiczności, a zatraty subtelnego smaku i pięknej formy gry u graczy.

Nie domagam się wyeliminowania wszelkiej ambicji, która jest w sporcie decydującym czynnikiem. Ambicja kryjąca się z dążnością do wywalczenia sławy czy prymatu, jest dla gracza tylko szlachetnym bodźcem, bez którego właśnie wszelkie zawody byłyby **nie do pomyślenia**. Chodzi tu raczej o **stemperowanie** tych jaskrawych nalotów, które wypaczają właściwy kierunek sportu i hamują jego techniczny i naturalny rozwój.

Stowarzyszenia sportowe, mające za zadanie **szerzenie i realizowanie szczytnej idei kultury ciała**, powinne dbać przedewszystkiem o „czystość" sportu. Powinne wzbudzać rzetelne zamiłowanie do gry samej, kładąc główny nacisk na systematyczne a gruntowne treningi. Powinne wreszcie w formie programowego a moralnego oddziaływanie starać się o wyplenienie bujnych anomalij powojennych, kierując prądy życia sportowego **do właściwego łożyska** i naginając ideologję sportowców do prymitywnego, a jedynie zdrowego rozumienia sportu jako drogi do hartowania sił fizycznych — w myśl zasady: „W zdrowem ciele zdrowy duch". **J. L.**

Święto sportowe w Stanisławowie.

BURMISTRZ MIASTA WRĘCZA REWERZE PUHAR. — SUKCES REWERY W WALCE Z POGONIĄ

(Od naszego korespondenta)

Stanisławów, w listopadzie.

Ubiegła niedziela miała charakter skromnego, lokalnego sportowego święta. W obecności **1000 widzów** (rekord!), oraz przedstawicieli miasta i towarzystw sportowych, wręczył burmistrz p. Chowaniec drużynie K. S. „Rewera" **srebrny puhar wędrowny** jako **nagrodę miasta**, przeznaczoną dla mistrzowskiej drużyny piłkarskiej Stanisławowa. W krótkich, serdecznych słowach złożył p. burmistrz klubowi życzenia owocnej pracy na niwie sportowej, podkreślając dotychczasowe jego zasługi w kierunku **rozwoju sportu**, oraz przyrzekając imieniem Zarządu miasta i obywatelstwa **jak najwydatniejszą pomoc**. Komitet rozgrywek puharowych z p. Wilderem na czele złożył Rewerze z życzeniami **dyplom i wiązankę kwiatów**. Dyplomy otrzymały również kluby: Stanisławowja za 2-gie miejsce, oraz Górka za mistrzostwo w grupie klubów C-klasowych.. W imieniu Rewery odpowiedział prezes klubu dyrektor Ziobrowski, dziękując za życzenia i uznanie, oraz witając serdecznie drużynę LKS. Pogoń, której wręczył bukiet kwiatów. W imieniu Pogoni odpowiedział por. Szyba, poczem nastąpiły zawody przyjacielskie Pogoni z Rewerą.

*

REWERA—POGOŃ (Lwów) 4:1 (0:0).

Po trzyletniej przerwie zawitała do Stanisławowa mistrzowska Pogoń, by rozegrać przyjacielskie zawody z Rewerą, zakończono niespodziewaną klęską Lwowian w stosunku 4:1! Cudowna pogoda ściągnęła na boisko Kasy Oszczędności rekordową ilość widzów. Gra b. ładna, prowadzona w szybkiem tempie. W pierwszej połowie przewaga gości, w drugiej gra **otwarta**. Pogoń wystąpiła bez dr. Garbienia, Batscha, Fichtla, Olearczyka i Giebartowskiego, gospodarze zaś z dwoma rezerwowymi. Grę rozpoczyna Rewera, piłkę odbiera Malinka, podaje Szabakiewiczowi, który strzela tuż obok słupka. Pogoń naciska, ma jednak pecha, wszystkie ataki niweczy **znakomity bramkarz** gospodarzy. Rewera otrząsa się z przewagi, przeprowadza sporadyczne ataki które stają się łupem obrońców Pogoni. Od tej chwili następują ataki gości, lecz obrońcy Rewery dobrze dysponowani, niweczą wszelkie ich szanse. W 35 min. gwałtowny i celny **strzał Kuchara** w lewy róg, **broni brawurowo Zengel**. Dalsze ataki tak z jednej, jak i z drugiej strony **nie zmieniają wyniku**. Po przerwie gra się ożywia, początkowo lekka przewaga Rewery, stwarzającej groźne sytuacje pod bramką Pogoni. W 9 min. Hartman strzela, Hanke chcąc podać piłkę Sobocińskiemu, **uzyskuje samobójczą bramkę**. Ten niespodziewany sukces podniecił gospodarzy, którzy zaczęli energicznie atakować. W 14 min. odbija bramkarz Pogoni ostry strzał Sobolewskiego, ale Hartman, otrzymawszy piłkę, pakuje ją z najbliższej odległości w bramkę. Pogoń tem nieco zdenerwowana, zaczyna w bardzo szybkiem tempie przypuszczać atak za atakiem, ale trio obronne Rewery gra b. dobrze i nie dopuszcza do strzału. Powoli przychodzi Rewera do głosu, zdobywając przez Sobolewskiego z centry Hartmana trzecią i 1. łącznika z podania Wolnego **czwartą bramkę** dla swoich barw. Rewera prowadzi 4:0, na widowni **entuzjazm!** Pogoń dąży za wszelką cenę do uzyskania honorowej bramki, co jej się też udaje **przez Wacka w 43 min.** Pogoń grała dobrze, ale bez energji, nagół była lepszą drużyną od Rewery. Z drużyny gości wymienić należy Malinkę, Szabakiewicza i Wacka Kuchara. Gracze Pogoni mieli sposobność stwierdzić, że piłka nożna w Stanisławowie **nie znajduje się na szarym końcu**, a Rewera zasługuje, by na podstawie swej pracy dokoła rozwoju sportu w Stanisławowie znaleźć się w gronie klasy A. Wygrana Rewery była zasłużona, lecz zbyt wysoka. Przewyższała bowiem swego przeciwnika ambicją, ofiarnością i chęcią zwycięstwa. Na wyróżnienie zasługuje Zengel, obrona, Hartman i Treba. Sędziował p. Czuczewicz.

Przedziwny mecz.

Nie słychać było zachwycających okrzyków: „kalosz" itp.

Budapeszt, w listopadzie.

(e). W Aradzie, na Węgrzech, odbył się w tych dniach mecz piłki nożnej, jakiego chyba dotychczas nie widziano.

Mecz rozgrywał się mianowicie pomiędzy dwoma zespołami, złożonymi **wyłącznie z głuchoniemych**, a należącymi do klubów „Gloria" i „CFR." z Aradu i Temeszwaru.

Gra ta wywarła na licznie zebranej publiczności **szczególne wrażenie**, bo nietylko na samem boisku, zwykle tak gwarnem podczas meczów pomiędzy graczami normalnymi, panowała **cisza głęboka**, ale także widzowie, zawsze w takich razach podnieceni i zachęcający okrzykami walczące zespoły, musieli milczeć, **wiedząc, że głosów ich nie usłyszą gracze.**

Nawet kontrolerami biletów przy wejściu na boisko byli głuchoniemi, rozmawiający na migi, to też zaraz na wstępie witało przybywających milczenie.

U końca sezonu.

REWJA POGONI, CZARNYCH, HASMONEI I REWERY

Lwów 11. listopada.

Długotrwałe mistrzostwa ligowe mamy już za sobą.

Zmienna, niczem kobieta tabela, wreszcie się ustatkowała, dając — może nie całkiem dokładny (dyskwalifikacja Pogoni) obraz sił naszych czternastu wybrańców. Wszystko ukończono **w najlepszym porządku**, ba, nawet kapryśna pani Jesień, zamiast szarugi i deszczu rzuciła pęki jasnego słońca, które umiliły naszym spracowanym piłkarzom końcowe rozgrywki. Zdawało się, że 26 meczów ligowych starczy w zupełności naszym klubom i po ukończeniu rozgrywek ustanie również wszelki ruch piłkarski.

Korzystając z pięknych i pogodnych dni, **Pogoń, Czarni i Hasmonea** wraz z opromienioną ostatniem swem zwycięstwem nad Pogonią Rewerą, stają tej niedzieli w szranki na dogodnie położonem **boisku 19 pp.** Zawody te jako przyjacielskie, wolne zapewne będą od wszelkich **ujemnych naleciałości mistrzowskich** i przybiorą normalny charakter. Czarni osłabieni **brakiem Nastuli, Wieczystego i Bydlińskiego** szukać będą rewanżu na Hasmonei, która występuje w swym najsilniejszym składzie.

Pogoń zaś ma porachunki z Rewerą za ostatnią klęskę, poniesioną w Stanisławowie i zapewne dołoży wszelkich starań, by pokonać swego przeciwnika.

Jak widzimy, zawody powyższe będą **bardzo zajmujące.** Spotkanie Czarni—Hasmonea ma już swą ustaloną markę. Obie drużyny walczą bowiem ze sobą z wielką ambicją, która jednak daleką jest od brutalności. A jeśli „kibice" obu klubów zachowywać się będą choć trochę kulturalnie, będziemy świadkami naprawdę pięknej gry.

Niemniej ciekawem będzie spotkanie **Pogoń—Rewera.** Ta ostatnia bowiem wzmocniła swą drużynę dwoma obrońcami z Djany katowickiej, którzy ubiegłej niedzieli zaszachowali w zupełności napad Pogoni. Udało się im, ponieważ Pogoń **wystąpiła w Stanisławowie** z licznymi rezerwowymi, ale wątpić należy, czy sprostają reprezentacyjnej piątce eksmistrza.

Gościna Rewery, **pierwsza w tym roku, da nam obraz sił** stanisławowskich klubów, które po dwuletniej dekadencji wreszcie powoli zaczynają przychodzić do dawnego dobrego okresu.

Kolejność zawodów jest następująca: o godz. 11-tej grają Czarni z Hasmoneą; termin meczu Pogoni dotychczas nieznany.

Jotem.

TRADYCYJNY BIEG MYŚLIWSKI 12 P. A. P.

Ciężkie warunki nie stanowią przeszkody.

Lwów, 11. listopada.

W dniu 3. listopada br. odbył się doroczny bieg myśliwski, urządzony, w myśl statutu, przez oficerów **12 pap.** Trasa biegu wynosiła **około 3 klm.** przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych (deszcz, mgła). Startowało **17 koni.** Do mety dochodzi 16 koni, w tem pierwsze miejsce zajmuje **por. Jadas Aleksander,** na wał. Labatym, drugie kpt. Bilor Henryk na wał. Figaro, 3-e por. Winogradzki Rom. na wał. Egipcie. Bieg urozmaicony, w warunkach trudnych, prowadził wzorowo measter **kpt. Bosek Józef.** Zwycięzcy por. Jadasowi Aleksandrowi wręczono na miejscu tradycyjny **złoty sygnet,** który corocznie otrzymuje zwycięzca w biegu myśliwskim.

—o—

PIERWSZY MROŹNY WIEW.

Lwów, 11. listopada.

Hockey lodowy budzi się do życia.

Zarząd L. Z. O. H. na lodzie zawiadamia niniejszem wszystkie kluby A-kl. i B-kl. o zwołaniu corocznego **Zwyczajnego Walnego Zebrania Lwowskiego Okręgu Hockeya na lodzie,** które odbędzie się 15. listopada br. o godz. 6 zaś w razie braku kompletu o godz. 7 w. w lokalu LKS. Pogoń w wielkiej sali ul. Rutowskiego 23, I. p.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności za rok 1927. 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorium, 4) Wybór władz, 5) Program na rok 1928. 6) Wnioski i interpelacje. Uprasza się kluby należące do Związku, o wydelegowanie swoich upełnomocnionych przedstawicieli.

—o—

Sportowcy lwowscy spełnią swą powinność

I ZJAWIĄ SIĘ GREMJALNIE NA „AKADEMJI SZERMIERCZEJ".

Lwów, 11. listopada.

Już to się tak w życiu składa, że niejeden cieszący się w młodości dostatkami i znaczeniem w podeszłym wieku, skazany jest na poniewierkę i zapomnienie. Jednostek takich znajdujemy bardzo wiele, nie brak ich i w dziedzinie sportu. We Lwowie żył niegdyś i działał **fechmistrz Marie,** — sława szermiercza w swoim czasie, — podziwiany i szanowany przez uczniów, z których wielu jeszcze dziś znajduje się w mieście rodzinnem i z rozrzewnieniem wspomina czasy lekcyj pobieranych w sali narożnego domu przy ul. Kochanowskiego i Tańskiej.

Lata minęły, zmieniło się wiele.

Twardy los nie szczędził i słynnego fechtmistrza. Dziś p. Marie zgrzybiały staruszek skazany jest **na wegetację w domu starców** fundacji Domsa, z żałością wspominając dawne dobre czasy, kiedy to **nie brak mu było przyjaciół** i dobrych kolegów. Zgrzybiały staruszek **pozostał sam. Żyje on w zapomnieniu i niedostatku.**

Od czasów pionierskiej pracy fechtmistrza Marie zmieniło się wiele. — Sport-kopciuszek przemienił się **w potężny żywiołowy ruch.** Nie pozostała w tyle i szermierka. Mając **dzięki p. Mariemu** silne, trwałe podstawy, rozwinęła się pięknie, zyskując coraz to bardziej **na sile i wzięciu.** Niestety szermierze w ogniu pracy **zapomnieli o tym,** który uczył ich stawiać **pierwsze kroki.** To też dzisiaj tem ochotniej pospieszają naprawić swój błąd i spłacić choćby częściowo dług.

Dzięki inicjatywie **Klubu Szermierzy** odbędzie się w dniu **20. listopada o godz. 6.3! wieczór** w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry

Akademja Szermiercza,

której dochód przeznaczony jest **na polepszenie doli fetchmistrza Mariego.** Udział w akadomji biorą **wszystkie towarzystwa** szermiercze Lwowa, a więc Wojskowy Klub Szermierczy, Sekcja Szermiercza 6 p. lot., Sekcja Szermiercza AZS., Sekcja szermiercza ZTS. „Dror" i Klub Szermierczy. W popisie wezmą udział **najlepsze „klinki"** Lwowa, to też sam ten fakt, a przedewszystkiem **szczytny cel, na jaki przeznaczony jest dochód,** zwabić powinien do Kasyna Oficerskiego tłumy lwowskiej publiczności, utrzymującej ze sportem jak najżywszy kontakt.

Inż. E. Kamieniobrodzki
prezes Klubu Szerm

Co uradzono w Pogoni?

TRZY CHARAKTERYSTYCZNE WNIOSKI.

Lwów, 11. listopada.

W poniedziałek, dnia 7. listopada br. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie LKS. Pogoń. Przewodniczącym zebrania wybrano p. **Tadeusza Kuchara** przez aklamację. Po złożeniu sprawozdania przez delegatów klubu, którzy byli obecni na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Ligi w Warszawie w dniu 16. paźdz. br. i po wyczerpaniu dyskusji zgłoszono **3 wnioski:**

1) LKS. Pogoń **rezygnuje z klasy państwowej Ligi,** spada do Ligi okręgowej celem uzyskania większej ilości wolnych terminów, uwolnienia się od zakazu konkurencji, by w ten sposób móc przeprowadzić racjonalny trening, a tem samem przygotować się do jaknajliczniejszych spotkań zagranicznych.

2) LKS. Pogoń **poddaje się wszelkim zarządzeniom Ligi** i zaprzestaje wszelkich zamierzeń w kierunku przeprowadzenia jakichkolwiek inowacji.

3) Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd, wzgl. upełnomocnionych przez niego delegatów **do wszczęcia akcji w kierunku zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek,** ograniczając rozgrywki do gier w ósemkę, maksymalnie w dziesiątkę. W razie wyłonienia się nowych projektów Zarządu klubu, należy przed decyzją zwrócić się do specjalnie w tym celu zwołać się mającego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, przy równoczesnem złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności.

Poddane pod głosowanie **pierwsze dwa wnioski upadły,** trzeci natomiast **uchwalono.** W sprawie zmiany statutu uchwalono wybrać komisję, która ma w jak najkrótszym czasie go opracować i przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Nieco egzotyki.

Urugwaj bije Argentynę. — Przygotowanie do inwazji. — Zachciewa się im europejskich sędziów. — Niech żyje amatorstwo!

Lwów, 11. listopada.

Reprezentacja Urugwaju poniosła swego czasu klęskę w zawodach z reprezentacją Argentyny. W ubiegłym miesiącu udało się wybrańcom Urugwaju zrewanżować. Pokonali bowiem Argentyńczyków u siebie w domu w stosunku 1:0. Zawody te odbyły się **w Montewideo** w obecności rekordowej ilości widzów. Mimo ustawicznej przewagi gości, zdołali Urugwajczycy strzelić jedną bramkę i wynik ten utrzymać do końca.

W Limie, stolicy Peru, odbył się niedawno **kongres południowo - amerykańskich związków piłki nożnej,** na którym uchwalono w związku z zbliżającą się Olimpjadą rozegrać **szereg międzypaństwowych spotkań** między reprezentacjami Chile, Peru, Urugwaju, Brazylji, Boliwji i Argentyny. Reprezentacje wyżej wymienionych państw wezmą **udział w rozgrywkach olimpijskich.**

Na powyższym kongresie postawiono bardzo **ciekawy wniosek** w sprawie sprowadzenia **europejskich sędziów** do południowej Argentyny, by ci kierowali międzypaństwowemi zawodami. W niedługim zatem czasie liczyć się należy z emigracją za ocean większej ilości koryfeuszów sędziowskich starego kontynentu.

Jak wygląda „amatorstwo" klubów amerykańskich, wykazuje następujący incydent, który miał miejsce między znanym w Europie **Penarolem a klubem Bella-Vista.**

Penarol po powrocie z Europy niezadowolony z klęsk przeprowadził **zmiany w swej drużynie** i skaptował kilku graczy z Bella-Vista. Jednemu z nich nie chciał atoli zarząd Bella-Vista dać zwolnienia bez odpowiedniego odszkodowania (klub amatorski). Penarolowi wydała się proponowana suma za wysoka i pertraktacje się rozbiły. Rewanżując się, nie stawił się Penarol na wyznaczone **zawody o mistrzostwo z Bella-Vista.** Stracił on wprawdzie dwa punkty, ale naraził swego przeciwnika na wielkie straty **finansowe.**

KRONIKA

Kpt. Bilor, znany i ceniony sędzia piłkarski Lwowa został służbowo przeniesiony do Włodzimierza Wołyńskiego, również kierownik sekcji piłki nożnej I. L. K. S. Czarni **kpt. Müller** opuszcza z tego samego powodu nasze miasto.

Obrońca Hasmonei Redler, który miał zamiar przenieść się do Warszawy, pozostaje definitywnie we Lwowie.

Kleinadel, świetny polski tennisista, zwyciężył w wielkim turnieju tenisowym w Paryżu wraz ze swym partnerem Thurneysen w półfinale doskonałą parę Joba—E. Borotra, następnie wygrał finał, bijąc parę Boon—Brodegnies 6:3, 6:4, 6:4. — W grze pojedyńczej Kleinadel pokonany został niespodziewanie przez E. Borotrę brata fenomenalnego mistrza.

Nastula, środkowy napastnik I. L. K. S. Czarni, złamał na zawodach z Warszawianką rękę i w tym sezonie nie weźmie już udziału w zawodach swego klubu. Jest to obok Bydlińskiego i Wieczystego trzecia ofiara niedzielnej gry.

Przeciwnikami Tunneya, branymi pod uwagę przez jego menagero są: Tom Heeney, Paolino, Dempsey i Sharkey. Trzecie miejsce Dempseya świadczy wymownie o upadku jego sławy bokserskiej.

Sabaria, zwycięzca FTC. i Hungarji znalazł wreszcie swego pogromcę. Był nim Kispesti, który ubiegłej niedzieli uporał się z prowincjonalnym faworytem 3:0.

—o—